

Sygn. akt III Ca 90/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 czerwca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Skrzekut
Protokolant:	Katarzyna Gołyźniak

po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2016 r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa B. D.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Limanowej

z dnia 27 listopada 2015 r., sygn. akt I C 672/15 upr

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 600 zł (sześćset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

(...)

Sygn. akt III Ca 90/16

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Limanowej wyrokiem z dnia 27 listopada 2015r., sygn. akt I C 672/15 upr., zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powódki B. D. kwotę 3 090 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lipca 2015r. do dnia zapłaty (punkt 1 sentencji), w pozostałym zakresie powództwo oddalił (punkt 2 sentencji) i zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 717 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (punkt 3 sentencji).

W uzasadnieniu podano, iż powódka B. D. jako konsument zawarła z pozwanym (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W., jako przedsiębiorcą umowę (...) z Ubezpieczeniowym Funduszem Kapitałowym na podstawie wniosku z dnia 24 sierpnia 2011 r. Dowodem zawarcia tej umowy jest polisa nr (...). Do zawartej umowy znalazły zastosowanie Ogólne Warunki Ubezpieczenia na Życie z Ubezpieczeniowym Funduszem Kapitałowym (...) oraz załącznik o oznaczeniu (...).

Zgodnie z treścią „OWU” umowa ubezpieczenia miała na celu udzielanie ochrony ubezpieczeniowej ubezpieczonemu oraz długoterminowe gromadzenie środków finansowych przez nabywanie jednostek uczestnictwa ze środków pochodzących ze składek. Przedmiotem umowy było ubezpieczenie życia ubezpieczonego (§ 3 OWU). Zakres ubezpieczenia obejmował takie zdarzenia, jak śmierć ubezpieczonego oraz dożycie przez ubezpieczonego stu lat (§ 4 OWU). Przed zawarciem umowy ubezpieczenia Towarzystwo miało obowiązek doręczyć ubezpieczającemu tekst ogólnych warunków umowy (§ 10 OWU). Towarzystwo zostało uprawnione do pobrania m.in. opłaty likwidacyjnej (§ 18 ust. 1 pkt 5 OWU). Wysokość opłaty likwidacyjnej została ustalona procentowo i miała być pobierana z subkonta składek regularnych poprzez umorzenie jednostek uczestnictwa, przed całkowitą wypłatą, w razie wygaśnięcia umowy ubezpieczenia w sytuacjach wskazanych w § 12 ust. 2, § 25 ust. 2 pkt 2, 3 i 5 OWU, od wartości środków wypłacanych z Rachunku Ubezpieczającego (§ 18 ust. 6 OWU).

Wysokość opłaty likwidacyjnej określona została w załączniku do ogólnych warunków ubezpieczenia (§ 19 ust. 1 OWU), jak również została uwidoczniiona na odwrocie polisy.

Zgodnie z tabelą opłat i limitów wskazaną w polisie, wysokość opłaty likwidacyjnej pobieranej z subkonta składek regularnych przed całkowitą wypłatą w razie wygaśnięcia umowy ubezpieczenia w sytuacjach wskazanych w OWU oraz od tej części wypłaty z subkonta składek regularnych, która powoduje, iż wartość subkonta składek regularnych staje się niższa od kwoty odpowiadające statusowi polisy opłaconej, przed wskazaną poniżej rocznicą polisy, wynosiła:

od dnia poprzedzającego 1. Rocznicę polisy – 99%

od 1. Rocznicy polisy do dnia poprzedzającego 2. Rocznicę polisy – 99 %

od 2. Rocznicy polisy do dnia poprzedzającego 3. Rocznicę polisy – 80 %

od 3. Rocznicy polisy do dnia poprzedzającego 4. Rocznicę polisy – 70 %

od 4. Rocznicy polisy do dnia poprzedzającego 5. Rocznicę polisy – 60 %

od 5. Rocznicy polisy do dnia poprzedzającego 6. Rocznicę polisy – 50 %

od 6. Rocznicy polisy do dnia poprzedzającego 7. Rocznicę polisy – 40 %

od 7. Rocznicy polisy do dnia poprzedzającego 8. Rocznicę polisy – 30 %

od 8. Rocznicy polisy do dnia poprzedzającego 9. Rocznicę polisy – 20 %

od 9. Rocznicy polisy do dnia poprzedzającego 10. Rocznicę polisy – 10 %

od 10. Rocznicy polisy - 0 %.

Pismem z dnia 28 września 2011 r. powódka wystąpiła do pozwanego z wnioskiem o zmianę częstotliwości zapłaty składki rocznej z jednorazowej 3 000 zł na składkę w wysokości 500 zł miesięcznie. Aneksem z dnia 13 grudnia 2011 r. pozwany przychylił się do wniosku powódki. W kolejnym piśmie powódka zwróciła się o zmniejszenie składki z kwoty 500 zł na 300 zł. Pozwany przychylił się do wniosku, czego wyrazem był aneks z 17 stycznia 2013 r.

Umowa uległa rozwiązaniu na skutek niezapłacenia przez powódkę kolejnych składek. W związku z rozwiązaniem umowy pozwany dokonał rozliczenia. Środki zgromadzone na koncie powódki wynosiły 7 309,84 zł, z tej kwoty pozwany wyliczył wartość opłaty likwidacyjnej (3 090 zł) oraz wartość opłaty od wykupu (73,10 zł). Powódce zwrócono kwotę 4 146,74 zł.

Pismem z 30 czerwca 2015 r. (nadanym w dniu 3 lipca 2015 r.) powódka wezwała pozwanego do uiszczenia kwoty 3 090 zł, zatrzymanej tytułem opłaty likwidacyjnej, powiększonej o odsetki ustawowe od dnia 16 lipca 2014 r. do dnia

zapłaty - w terminie 7 dni od dnia doręczenia pisma. W odpowiedzi sformułowanej w piśmie z dnia 8 lipca 2015 r. odmówiono wypłaty żądanej kwoty.

W ocenie Sądu Rejonowego powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającym zakresie. Jedyne co do żądania zasądzenia odsetek, powództwo należało częściowo oddalić.

Sąd I instancji uznał, że zakwestionowane przez powódkę postanowienia umowy nie zostały z nią indywidualnie uzgodnione, a powódka nie miała wpływu na ich treść, gdyż nie były przedmiotem negocjacji. Przedmiotem umowy, której dotyczy niniejsza sprawa było ubezpieczenie na życie oraz długoterminowe gromadzenie środków finansowych przez nabywanie jednostek uczestnictwa ze środków pochodzących ze składek. Do głównych świadczeń stron należało zatem spełnienie przez ubezpieczyciela danego świadczenia w przypadku zajścia określonego w umowie wypadku, a także opłacanie składki ubezpieczeniowej przez powódkę. Umieszczone w OWU zapisy dotyczące opłaty likwidacyjnej regulują świadczenia poboczne, związane jedynie pośrednio z głównym przedmiotem umowy. Przyjął Sąd, że za takim stanowiskiem przemawia fakt, iż opłata ta nie zostanie naliczona w każdym przypadku zawarcia umowy, a jedynie w przypadku jej rozwiązania w okresie pierwszych dziesięciu lat polisy. Ponadto już sama nazwa opłaty i sposób jej wyliczenia wskazują, że opłata ta stanowić miała świadczenie konsumenta, nie będące świadczeniem głównym, pomniejszające wartość należnych konsumentowi środków w razie wykupu polisy. Była zatem świadczeniem ubocznym, zastrzeżonym na wypadek określonego zdarzenia wywołanego decyzją ubezpieczonego o wykupie polisy w określonych w umowie okresach trwania stosunku zobowiązaniowego.

Dokonując oceny umowy pod kątem tzw. abuzywności w tej konkretnej sprawie, Sąd miał na uwadze, że podobne do zakwestionowanych przez powódkę zapisy wzorców umownych były już przedmiotem kontroli sądowej (w sprawach o sygn. akt XVII AmC 1704/09, sygn. akt XVII AmC 1941/11, sygn. akt XVII AmC 3669/10, sygn. akt XVII AmC 974/11, sygn. akt XVII AmC 974/11, sygn. akt XVII AmC 355/11) i zostały uznane przez Sąd Okręgowy w Warszawie - Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów za niedozwolone postanowienie umowne, co spowodowało wpisanie ich do rejestru niedozwolonych postanowień umownych pod numerami: (...), (...) i (...) (rejestr klauzul niedozwolonych na stronie internetowej UOKiK).

W ocenie Sądu, analogicznej oceny można dokonać w niniejszej sprawie. Mając natomiast na uwadze wszystkie okoliczności uznał, że zakwestionowane przez powódkę postanowienia Ogólnych Warunków Ubezpieczenia, przywołane także w treści polisy, w oparciu o które pozwany zatrzymał dla siebie część środków zgromadzonych przez powódkę w ramach funduszy inwestycyjnych, tym samym pozbawiając powódkę świadczeń z umowy, kształtowały prawa i obowiązki powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały jej interesy.

Zdaniem Sądu pozwany zastrzegł zatem na swoją korzyść prawo do naliczenia rażąco wygórowanej opłaty „likwidacyjnej”, nie informując w żaden sposób konsumenta z jakich przyczyn świadczenie to ma taką wysokość i jakie koszty wchodzi w skład tej opłaty. Sposób naliczania tej opłaty powoduje, że w przypadku rezygnacji z ubezpieczenia w pierwszych latach trwania umowy, stanowi ona całość zgromadzonych przez ubezpieczającego środków, stanowiąc swoistą sankcję za wcześniejsze rozwiązanie umowy. Pozwany w praktyce przerzucił zatem na kontrahenta całość obciążeń i ryzyka związanego z zawartą umową, narzucając mu świadczenie o niejasnym, nieokreślonym charakterze (w praktyce bardziej zbliżone do kary umownej) i niezrozumiałym celu. Określając przedmiotowe świadczenie jako „opłatę likwidacyjną”, pozwany świadomie sugerował, że celem tego świadczenia ma być pokrycie kosztów czynności likwidacyjnych, mimo że w rzeczywistości jego zamiarem było zagwarantowanie sobie, że niezależnie od czasu trwania umowy klient skompensuje mu wszelkie koszty prowadzonej działalności, również i te, które nie są związane bezpośrednio z zawarciem i wykonywaniem samej umowy. W razie rezygnacji przez ubezpieczonego z kontynuowania umowy ubezpieczenia tracił on znaczną część środków, ponieważ zastrzeżenie pobierania opłaty likwidacyjnej sankcjonowało przejęcie przez ubezpieczyciela dużej części zgromadzonych środków, w całkowitym oderwaniu od skali poniesionych przez ten podmiot wydatków.

W ocenie Sądu, w tej sytuacji nie zasługuje na uwzględnienie podniesiony przez pozwaną zarzut potrącenia należności żądanej przez powódkę z należnościami pozwanego wynikającymi z poniesionych przez pozwanego kosztów, w tym

kosztów związanych z zawarciem przez powódkę umowy za pośrednictwem doradcy finansowego. W ocenie Sądu treść OWU, w dacie podpisywania umowy, nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że postanowienia łączącej strony umowy nie przewidywały, iż w przypadku jej wygaśnięcia przed upływem 10 lat od jej zawarcia, powód będzie obciążony poniesionymi uprzednio przez pozwanego kosztami prowizji za wykonane czynności agencyjne związane z zawarciem umowy ubezpieczenia, kosztami wystawienia i likwidacji polisy, czy też kosztami „pośrednich akwizycji związanych z siecią sprzedaży”. Znaczna część kosztów funkcjonowania pozwanego oraz jego ryzyko jest pokrywane przez konsumenta w ramach szeregu innych opłat pobieranych przez pozwanego, takich jak opłata wstępna, opłata za zarządzanie, czy opłata administracyjna. Wysokość opłaty likwidacyjnej powinna być zatem uzależniona jedynie od kosztów jakie pozwany ponosi w związku z wygaśnięciem umowy. Tymczasem, jak wynika z twierdzeń pozwanego, przy określeniu wysokości opłaty likwidacyjnej bierze on pod uwagę wszystkie koszty jej działalności, w większości już pokryte przez ubezpieczonego w ramach innych opłat. W ocenie Sądu podawane przez pozwanego koszty są wydatkami ponoszonymi w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej. Nie pozostają one w bezpośrednim związku z faktem rozwiązania umowy z powodem i w znacznej mierze dotyczą działalności pozwanego jako ubezpieczyciela, a nie jedynie umowy zawartej z powodem. Przyjęcie stanowiska pozwanego prowadziłoby do przerzucenia ryzyka prowadzonej działalności gospodarczej na powoda. W przypadku rozwiązania umowy musiałby on bowiem ponieść nie tylko koszty związane z jej zakończeniem, ale również koszty jakie poniósł pozwany w celu zawarcia umowy jak i w trakcie jej trwania.

Zdaniem Sądu opłata likwidacyjna w wysokości określonej w OWU jest wygórowana, nadmiernie obciążająca konsumenta, a tym samym rażąco naruszająca jego interesy. Postanowienia umowne wzorca stosowanego przez pozwanego, w sposób nieuzasadniony nakładają na konsumenta obowiązek płacenia opłaty likwidacyjnej bez możliwości określenia jakie świadczenie wzajemne ze strony pozwanej mu się należy. Konsument nie ma zatem możliwości stwierdzenia, czy jego świadczenie jest ekwiwalentne i uzasadnione. Uzasadnianie przez pozwanego zasadności pobierania opłaty likwidacyjnej poniesionymi kosztami, przy braku sprecyzowania tych kwestii we wzorcu umownym, nie może prowadzić do uznania tego zapisu wzorca umowy za precyzyjny, zgodny z dobrymi obyczajami i nienaruszający interes konsumenta. Przedmiotowe postanowienie nie uwzględnia i nie zabezpiecza interesu konsumenta, jako słabszej strony umowy, co prowadzi do ukształtowania stosunku zobowiązaniowego w sposób nierównorzędny i rażąco niekorzystny dla konsumenta.

Powyższe ustalenia stanowiły podstawę do eliminacji wskazanego postanowienia umowy ubezpieczenia ze stosunku prawnego, tj. uznanie go za bezskuteczne ex lege. Oznacza to, że pozwany nie był uprawniony do pobrania od powódki na tej podstawie opłaty likwidacyjnej w kwocie 3 090 zł. Pobrana przez pozwanego kwota miała zatem charakter świadczenia nienależnego i podlegała zwrotowi (art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c.). Świadczenie to podlegało zwrotowi w całości, gdyż ani umowa, ani ogólne przepisy o zobowiązaniach umownych nie dają żadnych podstaw do przyjęcia, że w miejsce zakwestionowanego zapisu wchodziły inne postanowienia kształtujące wysokość opłaty likwidacyjnej.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. wskazując, że zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy.

Wyrok powyższy, w zakresie punktów 1 i 3, zaskarżył apelacją pozwany zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 385¹§ 1 zd. 2 k.c. poprzez jego niesłuszne niezastosowanie, tj. uznanie, że postanowienia dotyczące opłaty likwidacyjnej nie kształtują świadczenia głównego powódki na rzecz pozwanego, a także głównego świadczenia pozwanego na rzecz powódki poprzez ustalenie przysługującej powódce wartości wykupu;

- art. 385¹§ 1 k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię i uznanie, że postanowienia OWU dotyczące opłaty likwidacyjnej nie wiążą powódki, gdyż kształtują jej prawa w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają jej interesy;

- art. 385² k.c. poprzez jego niezastosowanie i pominięcie istotnych elementów, które powinny zostać wzięte pod uwagę w ramach przeprowadzenia kontroli indywidualnej;
- art. 18 ust. 2 ustawy o działalności ubezpieczeniowej poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie przy ocenie wzorca obowiązku nałożonego przez ustawodawcę na zakłady ubezpieczeniowe prowadzenia działalności w sposób rentowny (niesłuszne uznanie, że przepis ten nie dotyczy ustalania wysokości pobieranych opłat);
- art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 746 § 1 zd. 2 k.c. polegające na przyjęciu, iż zgodnie z łączącą strony umową pozwany nie miał podstawy do pobrania należnej opłaty likwidacyjnej ograniczonej do kwoty 3 090 zł, nawet pomimo ewentualnej abuzywności ust. 15 Załącznika do OWU;
- art. 405 k.c. w zw. z art. 409 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, iż pozwany był wzbogacony kosztem powódki przy nieuwzględnieniu faktu, że pozwany zużył wcześniej bezproduktywnie surogat całej zatrzymanej opłaty likwidacyjnej, zanim w ogóle dokonał potrącenia opłaty likwidacyjnej (przede wszystkim płacąc prowizje pośrednikowi), pomimo poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych w zakresie kosztów poniesionych przez pozwanego;
- art. 455 k.c. w zw. z art. 817 § 1 k.c. poprzez zasądzenie odsetek przed datą wymagalności roszczenia;
- art. 6 k.c. poprzez uznanie za udowodnione przez powódkę podnoszonych w pozwie okoliczności, w sytuacji gdy nie przedstawiła ona żadnego dowodu na okoliczność indywidualnej kontroli wzorca, tj. rażącego naruszenia jej interesów; powódka nie była bowiem słuchana w charakterze strony z uwagi na swoje niestawiennictwo;
- art. 385³ pkt 17 k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c. poprzez uznanie, iż postanowienie umowne pkt 15 Załącznika do OWU stanowi tzw. klauzulę szarą i ogranicza powódkę w uprawnieniu do wykupu polisy;

2. naruszenie prawa procesowego, tj.:

- art. 233 § 2 k.p.c. poprzez niezastosowanie i brak oceny odmowy stawiennictwa powódki na rozprawie, w sytuacji gdy powódka wniosła o pominięcie dowodu z jej przesłuchania, a dowód ten został zgłoszony przez pozwanego;
- art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolne przyjęcie, że nazwa opłaty celowo wprowadzała w błąd konsumenta, podczas gdy ta odnosiła się do momentu likwidacji polisy; sprzeczne z materiałem dowodowym przyjęcie, że pozwana przerzuciła na konsumenta całość obciążeń ; uznanie za bezzasadny zarzut potrącenia, podczas gdy pozwany takiego zarzutu nie zgłosił.

Podnosząc powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w części zasądzającej kwotę 3 090 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lipca 2015r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna, gdyż podniesione w niej zarzuty nie zasługiwały na uwzględnienie.

Wyrok Sądu Rejonowego jest prawidłowy.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, ponieważ dopiero prawidłowe ustalenie stanu faktycznego sprawy umożliwia ocenę podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Za nieskuteczny należy ocenić zarzut naruszenia art. 233 § 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i brak oceny odmowy stawiennictwa powódki na rozprawie, w sytuacji gdy powódka wniosła o pominięcie dowodu z jej przesłuchania, a dowód ten został zgłoszony przez pozwanego. Jak można wnioskować z treści apelacji, zarzut ten został zgłoszony

w związku z twierdzeniem apelującego, iż Sąd Rejonowy dokonał oceny wzorca umownego jedynie pod kątem treści umowy, pomijając okoliczności zawarcia umowy i wzorzec konsumenta. Odnośnie okoliczności zawarcia umowy powódka twierdziła, że otrzymała od przedstawiciela strony pozwanej tzw. OWU, ale jednocześnie utrzymywała, że przy zawieraniu umowy nie informowano jej o sposobie ustalania kosztów zawarcia umowy i jej rozwiązania, ani o tym, iż pozwany ponosi koszty akwizycji i ich wysokości (pismo powódki z dnia 9 listopada 2015r. – k. 56 -57). Jeśli zaś chodzi o profil konsumenta, to uzasadnienie zaskarżonego wyroku pozwala na przyjęcie, że Sąd Rejonowy uznał powódkę za tzw. przeciętnego konsumenta. Jeśli zatem pozwany uważał, że powódka przy zawieraniu umowy otrzymała informacje o produkcie, w szczególności dotyczące rzeczywistego celu i charakteru opłaty likwidacyjnej oraz że odbiega ona od przeciętnego wzorca konsumenta in plus winien był – stosownie do art. 6 k.c. – okoliczności te wykazać. Z apelacji zdaje się wynikać, że pominięcie dowodu z przesłuchania powódki uniemożliwiło pozwanemu wykazanie warunków kontroli indywidualnej wzorca. Taki zarzut nie może jednak odnieść zamierzonego skutku. Na rozprawie w dniu 27 listopada 2015r. Sąd Rejonowy wydał postanowienie o pominięciu dowodu z przesłuchania powódki, a obecny na rozprawie pełnomocnik pozwanego nie zgłosił zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. W konsekwencji należało uznać, że skoro pozwany nie zgłosił zastrzeżenia, nie może skutecznie zarzucać w apelacji pozbawienia go - poprzez pominięcie dowodu z przesłuchania powódki - możliwości wykazania podnoszonych przez niego okoliczności faktycznych.

Niezależnie od powyższego stwierdzić w tym miejscu trzeba, iż na etapie postępowania apelacyjnego - w związku z twierdzeniami pozwanego, iż adres, którym powódka się posługuje jest adresem pośredników wykonujących czynności przy zawieraniu przedmiotowej umowy – Sąd Okręgowy dopuścił dowód z przesłuchania powódki. Z zeznań tych nie wynikają okoliczności podnoszone przez apelującego co do związku powódki z pośrednikami. Wyjaśniła ona, iż w związku z wypłatą jedynie części środków przez pozwanego zwróciła się do agentki, z którą podpisywała przedmiotową umowę. Ustaliła z nią, że na adres jej biura będzie przekazywana korespondencja. Co więcej z zeznań tych wynika, iż umowa nie była z powódką negocjowana, pośrednik przyjechała do domu powódki już z gotowym formularzem umowy. Nie odbiegała też ona od wzorca przeciętnego konsumenta, nie zajmowała się działalnością ubezpieczeniową, nigdy wcześniej ani później nie zawierała tego typu umów.

Jako niezasadny ocenić należało zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Podkreślenia wymaga, że zwalczanie swobodnej oceny dowodów nie może polegać jedynie na przedstawieniu własnej korzystnej dla apelującego wersji zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartych na własnych ocenach, lecz konieczne jest wykazanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, a nadto że miało to wpływ na wynik sprawy. Konieczne jest zatem wykazanie, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, tylko bowiem w taki sposób można skutecznie zakwestionować ocenę dowodów stanowiącą uprawnienie sądu orzekającego. Przedstawiona przez Sąd Rejonowy ocena dowodów nie narusza wspomnianych reguł.

Jako nieskuteczne należało ocenić podnoszenie w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., iż Sąd Rejonowy dowolnie przyjął, że nazwa opłaty celowo wprowadzała w błąd konsumenta, podczas gdy ta odnosiła się do momentu likwidacji polisy, jak również, że pozwany przerzucił na powódkę całość obciążeń. Podnosząc powyższe apelujący – poza samym zakwestionowaniem oceny dowodów – nie wyjaśnił, na czym błąd Sądu miał polegać. Nie wskazał, które z dowodów zostały pominięte, ani także jakie wnioski miały z nich wypływać, a przedstawił jedynie własne stanowisko, jak należy oceniać postanowienia Ogólnych Warunków Ubezpieczenia (OWU). Uzasadniając ten zarzut pozwany odnosił się raczej do dokonanej przez Sąd I instancji interpretacji prawa materialnego, niż do postępowania dowodowego i zmierzał do zakwestionowania przyjętego przez Sąd poglądu prawnego, iż obowiązek uiszczenia opłaty likwidacyjnej stanowi niedozwolone postanowienie umowne. Natomiast samo błędne zakwalifikowanie twierdzeń pozwanego jako zarzutu potracenia, w sytuacji gdy Sąd Rejonowy nie uznał go za zasadny, nie ma żadnego wpływu na treść rozstrzygnięcia. Tym bardziej, tak sformułowany zarzut nie odnosi się do oceny materiału dowodowego i nie może być podnoszony w oparciu o art. 233 § 1 k.p.c.

Zdaniem Sądu Okręgowego niezasadne są zarzuty naruszenia art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c., art. 385² k.c., art. 18 ust. 2 ustawy o działalności ubezpieczeniowej, art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 746 § 1 zd. 2 k.c., w ramach których apelujący kwestionuje

przyjęte przez Sąd Rejonowy stanowisko odnośnie tego, że stosowane przez apelującego postanowienia w zakresie ustalenia wartości wykupu stanowią niedozwolone klauzule umowne.

Podkreślić należy, że w zaskarżonym orzeczeniu nie zakwestionowano w ogóle możliwości zawierania tego typu umów, a jedynie sposób ustalania tzw. opłaty likwidacyjnej.

W świetle postanowień OWU wygaśnięcie umowy (także przed okresem, na jaki została zawarta) powodowało obowiązek zapłaty przez Towarzystwo zobowiązania, którego wysokość odpowiadała kwocie w złotych stanowiącej sumę iloczynów liczby zgromadzonych na rachunku ubezpieczenia jednostek uczestnictwa i wartości tych jednostek uczestnictwa na dzień ustalania wartości rachunku ubezpieczenia oraz kursu waluty, jeżeli wartość jednostki uczestnictwa jest wyrażona w walucie obcej (§ 25 i § 2 pkt 43 OWU). Towarzystwo zostało uprawnione do pobrania m.in. opłaty likwidacyjnej (§ 18 ust. 1 pkt 5 OWU). Wysokość tej opłaty została ustalona procentowo i miała być pobierana z subkonta składek regularnych poprzez umorzenie jednostek uczestnictwa, przed całkowitą wypłatą, w razie wygaśnięcia umowy ubezpieczenia, m.in. w sytuacji takiej, jak niniejsza, od wartości środków wypłacanych z rachunku ubezpieczającego (§ 18 ust. 6 OWU).

Z tabeli opłat i limitów wynika, że procent wartości wykupu nie wynosił nigdy 100 % - wahał się on jednak od 99 % w pierwszym roku umowy do 0 % w ostatnim, dziesiątym roku umowy. Jeżeli zatem nawet w początkowym okresie łączne potrącenia nie wynosiły 100 % wpłaconych składek, to wzięwszy pod uwagę doliczane dodatkowo opłaty, z pewnością zbliżały się do tej wartości.

Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienie umowy zawieranej z konsumentem, nie uzgodnione indywidualnie, nie wiążą go, jeśli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

W ocenie Sądu Okręgowego prawidłowo uznał Sąd Rejonowy, że kwestionowana przez powódkę treść wzorca umowy nie odnosi się do głównych świadczeń umownych. Wprawdzie ustawodawca nie określił, co należy rozumieć przez sformułowanie „główne świadczenia stron”, niemniej należy uznać, że z reguły są to takie elementy konstrukcyjne umowy, bez uzgodnienia których nie doszłoby do jej zawarcia, czyli tzw. essentialia negotii.

W rozpoznawanej sprawie przedmiotem umowy było ubezpieczenie życia powódki oraz długoterminowe gromadzenie środków finansowych przez nabywanie jednostek uczestnictwa ze środków pochodzących ze składek (§ 3 OWU). W świetle art. 805 § 1 i § 2 pkt 2 k.c. w zw. z art. 829 § 1 pkt 1 k.c. oraz treści umowy ubezpieczenia będzie to więc ze strony powódki – zapłata składki ubezpieczeniowej, zaś świadczeniem głównym pozwanego – świadczenie polegające na wypłacie określonych sum pieniężnych w razie śmierci ubezpieczonego w okresie ubezpieczenia lub dożycia przez niego określonego wieku, a także wypłata środków zgromadzonych na rachunku ubezpieczenia (§ 21 OWU).

Wcześniej wygaśnięcie umowy w związku z zaniechaniem opłacania składki to sytuacja, której strony umowy nie planowały, ale którą przewidywały. Związane z tym świadczenie w postaci zwrotu środków na wypadek wygaśnięcia umowy nie było celem stron. Tym celem nie było bowiem rozwiązanie umowy z powodu zaprzestania opłacania składki przez powódkę. Dochodzone przez powódkę świadczenie nie stanowi więc świadczenia głównego w rozumieniu powołanych powyżej przepisów, a co za tym idzie dotyczące go postanowienia umowne mogą być oceniane w kontekście naruszenia art. 385¹ § 1 k.c. Tym bardziej więc za świadczenie główne nie można uznać obowiązku uiszczenia przez powódkę opłaty likwidacyjnej. Nawet przyjęcie, że ostateczny zwrot surogatu zainwestowanych składek był elementem świadczenia głównego, oceny tej nie zmienia. Nie można tego bowiem odnosić do obowiązku poniesienia przez powódkę kosztów związanych z opłatami likwidacyjnymi. To z pewnością nie było celem zawarcia umowy i odnosiło się do sytuacji wyjątkowej.

Omawiane rozwiązania nie były przedmiotem indywidualnych negocjacji stron, co wynika z zeznań powódki złożonych przed Sądem Okręgowym .

Trafnie uznał Sąd Rejonowy, iż postanowienia w zakresie opłaty likwidacyjnej kształtują prawa i obowiązki powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy. Dokonując oceny omawianych postanowień OWU zasadnie Sąd Rejonowy podzielił stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 18 grudnia 2013r., I CSK 149/13. Zgodzić się trzeba z poglądem, że nie można obciążać konsumenta opłatami likwidacyjnymi, których charakter, funkcja oraz mechanizm ustalania nie zostały wyjaśnione w OWU. Wyjaśnienie tego mechanizmu pozwoliłoby ubezpieczającemu racjonalnie ocenić wszystkie aspekty umowy i ocenić, czy zawarcie umowy jest dla konsumenta rzeczywiście korzystne z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, które mogą nastąpić w przyszłości, a które mogą go skłonić do ewentualnego wcześniejszego rozwiązania tej umowy. Kwestionowane przez powódkę postanowienia wzorca stosowanego przez pozwanego w sposób nieusprawiedliwiony przewidują dla pozwanego prawo do dokonania potrącenia, nie dając powódce możliwości zweryfikowania wysokości dokonywanego potrącenia. W OWU nie zostało w istocie zdefiniowane w związku z czym naliczane jest wspomniane procentowe potrącenie i jak ma się ono do innych opłat określonych w OWU. Wskazane jest wyłącznie, że jest ono pobierane od kwot należnych ubezpieczającemu z tytułu zwrotu wartości środków zgromadzonych na rachunku. Pozwany przewidział dla ubezpieczającego swoistą sankcję za rezygnację z kontynuowania umowy, bez powiązania jej z realnie poniesionymi wydatkami, przy czym owo zastrzeżenie ma charakter uniwersalny, tzn. jest całkowicie niezależne od wartości posiadanych przez ubezpieczającego jednostek uczestnictwa. Niewątpliwie część kosztów pozwanego związanych z zawarciem umowy nie pozostaje w żadnym związku z wysokością zgromadzonych środków. Dla przykładu, koszty obsługi księgowej nie rosną z tego powodu, że zgromadzony kapitał jest większy. Ponadto, choć nominalna wartość opłaty określona jako procent środków zgromadzonych w wyniku opłacania składek malała, to zakładając, że składki byłyby opłacane w kolejnych latach, rzeczywista wartość opłat wyrażana kwotowo nie malałaby, ale rosła, by w piątym roku trwania umowy osiągnąć maksymalną wartość. Działoby się tak nawet przy założeniu, że ilość środków zgromadzonych przez powódkę, odpowiada jedynie dokonanych wpłatom i nie powiększa się z racji działań pozwanego zarządzającego funduszem kapitałowym. Wysokość opłaty likwidacyjnej pozostawała więc w całkowitym oderwaniu od realnie ponoszonych przez pozwanego kosztów. Znacząca ich część wiązała się zresztą z zawarciem umowy (koszty pośrednictwa) i pojawiła się na początku trwania umowy.

Naliczenie procentowe nie ma więc charakteru świadczenia odszkodowawczego, zatem można uznać, iż zakwestionowane postanowienie wzorca podpada pod dyspozycję art. 385³ pkt 17 k.c. Prawidłowe jest zatem przyjęcie, iż przedmiotowe postanowienie narusza dobre obyczaje, gdyż sankcjonuje przejęcie przez pozwanego znacznej części środków w postaci pomniejszenia świadczenia należnego powódce, niezależnie od tego, czy zakwalifikuje się je jako swego rodzaju „odstępne”, czy też jako sankcję finansową – w całkowitym oderwaniu od skali poniesionych przez pozwanego wydatków.

Dodatkowo należy zauważyć, że umowa przewiduje dziesięć innych opłat (§ 18 OWU), z których znaczną część można powiązać z kosztami zawarcia i realizacji umowy. Mechanizmy wprowadzające opłaty, np. administracyjną i opłatę za ryzyko, są nieweryfikowalne i nie pozwalają konsumentowi na ustalenie ich wysokości w odniesieniu do składki.

Przywołać w tym miejscu należy pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 19 marca 2007r., II SK 21/06, w którym podkreślono, iż choć przedsiębiorca może stosować postanowienia wzorca umownego określające zasady odpowiedzialności finansowej konsumenta w przypadku wcześniejszego wypowiedzenia umowy, to jednak zasady tej odpowiedzialności muszą pozostawać w związku z kosztami i ryzykiem przedsiębiorcy. Warunki te nie zostały jednak spełnione w umowie skonstruowanej przez apelującego.

W każdym bądź razie apelujący okoliczności tych w żaden sposób nie wykazał. Nie jest bowiem wystarczające przedstawienie zestawienia i oświadczenia pracownika pozwanego w przedmiocie kosztów związanych z realizacją umowy. Są one ogólnikowe i nie pozwalają na weryfikację tych kosztów pod kątem rzeczywistej niezbędności ich poniesienia. Zaznaczyć należy, że zostały one skalkulowane niekorzystnie dla konsumenta, bowiem w całości kosztami tymi obciążona byłaby powódka.

Jako nieuprawnione ocenić należy twierdzenia apelującego, który podstaw do oddalenia roszczenia powódki upatruje w przepisie art. 746 § 1 k.c., gdyż brak jest podstaw do uznania, że strony łączyła umowa zlecenia. Nawet gdyby przyjąć, że w zakresie aspektu inwestycyjnego przedmiotowej umowy można stosować postanowienia kodeksu cywilnego dotyczące umowy zlecenia, to pozwany nie udowodnił wysokości kosztów poniesionych w związku z zawarciem i realizacją przedmiotowej umowy.

Nie można także zgodzić się z apelującym, iż przy dokonywanej ocenie doszło do pominięcia indywidualnego profilu konsumenta. Nie zostało wykazane przed Sądem I instancji, aby indywidualne właściwości powódki odbiegały od cech przeciętnego konsumenta w taki sposób, że mogłoby to prowadzić do przyjęcia, że powódka miała o tyle większe rozeznanie co do mechanizmów regulujących funkcjonowanie instrumentów finansowych, które pozwalałyby jej rzetelnie ocenić ryzyko związane z zawarciem umowy. Również na podstawie zeznań powódki złożonych w postępowaniu apelacyjnym takich ustaleń poczynić nie można. Zaznaczyć przy tym należy, że nawet świadomość konsumenta co do tego, że z zawarciem umowy wiąże się koszty po stronie pozwanego, nie jest przesądzająca. Wysokość, a nawet skala tych kosztów, nie była bowiem znana powódce i możliwa do zidentyfikowania przy zawarciu umowy.

Wbrew twierdzeniom pozwanego Sąd Rejonowy nie zakwestionował możliwości prowadzenia przez pozwanego rentownej działalności, a zaskarżony wyrok nie narusza art. 18 ust. 2 ustawy z dnia 2 maja 2003r. o działalności ubezpieczeniowej (Dz. U. 2015.1206). Zaznaczyć należy jednakże, że niewłaściwe sformułowanie przez profesjonalistę OWU może wiązać się z niekorzystnymi konsekwencjami, a nawet stratą. Ryzyko takie jest jednak wpisane w działalność pozwanego. To, że jego celem jest osiągnięcie rentowności nie oznacza, że wszystkie podejmowane przez niego działania muszą mieć taki rezultat. Zauważyć trzeba, że rozwiązanie umowy i zwrot świadczenia nie było głównym świadczeniem umowy, a prawidłowe określenie sposobu ustalenia opłaty likwidacyjnej i powiązanie jej z rzeczywistymi kosztami poniesionymi przez pozwanego dawałoby szanse na jej zatrzymanie. Powiązanie to winno przy tym nastąpić w umowie, a nie nastąpiło w toku procesu z powódką.

Nie jest zasadny zarzut naruszenia art. 405 k.c. w zw. z art. 409 k.c. Apelujący w żaden sposób nie wykazał, że zużył uzyskaną korzyść lub utracił ją w taki sposób, że nie jest już wzbogacony. Jedyne bezproduktywne zużycie korzyści mogłoby prowadzić do wyłączenia odpowiedzialności pozwanego. Przeznaczenie korzyści na spłatę zobowiązań bądź realizację własnych zobowiązań prowadzi do zmniejszenia pasywów. Nie można więc w takim wypadku mówić o braku wzbogacenia pozwanego. Poza tym traktowanie zapłaty wynagrodzenia pośrednikowi, który doprowadził do zawarcia umowy, jako zużycia korzyści oznaczałoby, że doszło do tego zanim w ogóle korzyść została uzyskana. Wynagrodzenie to jest wypłacane bowiem najczęściej wcześniej niż dochodzi do świadczenia ze strony ubezpieczonego. Trudno więc mówić o zużyciu surogatu składki. Pozwany nie był też właścicielem środków zgromadzonych na rachunku powódki. Wpłata składek na ten rachunek nie stanowiła więc korzyści dla pozwanego.

Prawidłowo określono termin wymagalności, od którego zasądzono odsetki za opóźnienie. Do żądania powódki nie miał natomiast zdaniem Sądu Okręgowego zastosowania art. 817 k.c., bowiem powódka nie domagała się świadczenia z tytułu umowy ubezpieczenia w związku z zaistnieniem zdarzenia objętego ochroną ubezpieczeniową, a zwrotu świadczenia, należnego jej w związku z rozwiązaniem umowy ubezpieczenia, które pozwany bezpodstawnie zatrzymał. W związku z tym, na podstawie art. 455 k.c. termin spełnienia tego świadczenia wyznaczony został przez Sąd I instancji prawidłowo.

Z przytoczonych względów Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 3 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015.1800).

(...)